

Dziś w numerze:

- Od Łaby do Pacyfiku — str. 4.
- Rozmowa z przewodniczącą zespołu poselskiego województwa białostockiego, tow. J. Zubrycką — str. 4.
- Amnestia nie zwalnia wsi od wykonania obowiązkowych dostaw dla państwa — str. 2.

Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

GAZETA BIAŁOSTOCKA

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rok II. Nr 285 (387)

Białystok, czwartek 27 listopada 1952 r.

A Cena 15 gr.

NA TERENIE CAŁEGO KRAJU

Zjazdy i konferencje bojowników o pokój

Sztafeta pokoju podąża do granicy polsko-niemieckiej

W większości powiatów i miast odbyły się zjazdy i konferencje bojowników o pokój, na których społeczeństwo wybrało swych delegatów na II Ogólnopolski Kongres Obróńców Pokoju w Warszawie.

Na mińskiej konferencji bojowników o pokój w Żyrardowie, Jadwiga Wyrzykowska, robotnica Żyrardowskich Zakładów Odzieżowych, powiedziała: „Pokój dla nas, to radość każdego dnia, to uśmiechnięte twarze naszych dzieci, to zapewniona stała praca dla nas kobiet i na-

szych mężów, to kwitnąca i wyrastająca w górę tyśiącami nowych kominów fabrycznych Polska Ludowa. Obecnie jeszcze bardziej wytyżamy swe wysiłki w walce o trwały pokój. Pod przewodnictwem ukończonego przez naród wielkiego Budowniczego Polski Ludowej Prezesa Rady Ministrów Bolesława Bierutę, będziemy dalej przy swych warsztatach wydajnie i starannie pracować, by dać wyraz temu, jak gorąco pragniemy szybkiej budowy w naszym kraju socjalizmu — ustroju sprawiedliwości społecznej i szczęśliwego pokojowego jutra”.

Spółeczeństwo Wielkopolski serdecznie żegnało Centralną Sztafetę Pokoju, która po przybyciu poprzedniego dnia do Poznania, wyruszyła 26 bm. w dalszą drogę poprzecz Zieloną Górę do Ślubie — ku granicy polsko-nie-

mieckiej, granicy przyjaźni. Na trasie, którą Centralna Sztafeta podążała z Łodzi do Poznania, widniały transparenty głoszące hasła pokoju. Młodzież miast i wsi, leżących przy trasie, sztafety, serdecznie witała jej uczestników. W Kaliszu Sztafetę Centralną zgromadzeni wzdłuż trasy uczniowie miejscowych szkół obdarowali wiązkami kwiatów.

NA BUDOWIE ZAKŁADÓW W KĘDZIERZYNIE

O ponad 255 tys. roboczogodzin skrócono budowę obiektów i montaż agregatów

Już w przyszłym roku rozpocznie się produkcja nawozów azotowych

OPOLE. Z każdym dnem rośnie tempo budowy jednej z największych inwestycji chemii w Planie 6-letnim —

Zakładów Przemysłu Azotowego w Kędzierzynie.

Już w roku przyszłym zakłady dadzą naszemu rolnictwu cenne nawozy azotowe.

Skrócenie o ponad 255 tys. roboczogodzin budowy obiektów i montażu agregatów — to wynik realizacji zobowiązań dla uczczenia programu wyborczego Frontu Narodowego.

Nowoczesne precyzyjne urządzenia dla Kędzierzyna nadchodzą z ZSRR, NRD i Czechosłowacji. Ukończono już montaż trzech pierwszych przetwarzających gazy na amoniak.

W MIESIĄCU POGŁĘBIENIA PRZYJAŹNI

Spotkanie nauczycieli Stolicy z budowniczymi Pałacu Kultury i Nauki

Gorąca manifestacja na cześć ZSRR i Stalina

WARSZAWA. Z okazji Miesiąca pogłębiania przyjaźni polsko-radzieckiej, 25 bm. w sali Związku Zaw. Nauczycielstwa Polskiego w Warszawie odbyło się spotkanie nauczycieli stolicy i pracowników Instytutu Wydawniczego „Nasza Księgarnia” z budowniczymi Pałacu Kultury i Nauki. Spotkanie zamieniło się w gorącą manifestację na cześć Związku Radzieckiego i wielkiego Stalina.

Milnych gości — radzieckich robotników i inżynierów powitał przewodniczący ZZNP — E. Kuroczko. Młodzież wręczyła gościom upominki i wiązanek kwiatów. Za serdeczne przyjęcie po-
złękowała w imieniu budowniczych pałacu, jedna z kobiet zatrudnionych przy jego wznoszeniu S. I. Judina.

Na zakończenie spotkania odbyła się bogata część artystyczna.

Z pobytu gości radzieckich



Podczas pobytu w Krakowie artyści Państwowego Teatru im. Mossowietu odwiedzili nestora sceny polskiej Ludwika Solskiego. Na zdjęciu: Od lewej: Ludwik Solski, Wiera Marecka i kier. artystyczny teatru — J. Zawadzki. CAF — fot. Link

Uroczysty pogrzeb Paul Eluarda

Tysiące paryżan oddały ostatni hołd wielkiemu poecie i bojownikowi o pokój

PARYŻ. W sobotę po południu zwłoki Paul Eluarda zostały przewiezione z gmachu „Les Lettres Francaises”, gdzie osobiście warte honorową pełnił Duclos, Cachin, Billoux i Fajon — na cmentarz Pere-Lachaise. Tysiące paryżan zgromadziło się

na cmentarzu, oddając ostatni hołd wielkiemu poecie i wielkiemu bojownikowi o pokój. Nad grobem przemawiali Aragon, Vercors, Delacour oraz Casanova.

Zwłoki Paul Eluarda spoczęły naprzeciw muru komunistów.

NIEZAPOMNIANE PRZEŻYCIE

„Widzieliśmy towarzysza Stalina”

Przewodniczący delegacji CRZZ pos. Czerwiński mówi o wrażeniach z pobytu w Związku Radzieckim

WARSZAWA (PAP). Delegacja polskich związków, która na zaproszenie Wszechzwiązkowej Centralnej Rady Związków Zawodowych (WCSPS) wzięła udział w centralnych uroczystościach obchodu XXXV rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej — powróciła już do kraju. Przewodniczący delegacji, sekre-

tarz CRZZ poseł Marjan Czerwiński podzielił się z przedstawicielami PAP wrażeniami z pobytu w ZSRR.

„Widzieliśmy towarzysza Stalina — to jest nasze najgłębsze, nigdy nie zapomniane przeżycie — oświadcza na wstępie Marjan Czerwiński. Z radością uczestniczyliśmy w żywiołowej manifestacji miłości do wielkiego wodza i nauczyciela mas pracujących całego świata. Nie da się w żadnych słowach opisać, jak gorąco kocha naród radziecki swego wodza. Widzieliśmy podczas pochodu na Placu Czerwonym, jak ojcowie i matki podnosili w górę dzieci, by mogli ujrzeć Stalina, widzieliśmy miliony rozradowanych, zachwycenych oczu, skierowanych w jego stronę.

Cały naród żyje wskazania mi Stalina i Zjazdu. Dyskutowane są one na dziesiątkach tysięcy zebraniach w zakładach pracy, na budowlach i w przedsiębiorstwach. Zetknęliśmy się później bezpośrednio z ludźmi radzieckimi, którzy realizują już te zadania.

Obchód XXXV rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej — mówi dalej pos. Czerwiński — był wyrazem siły Kraju Rad. Widzieliśmy m. in. podczas defilady na Placu Czerwonym jednostki Armii Radzieckiej — wspaniałe, zmotoryzowane oddziały bohaterów spod Moskwy, Stalingradu, Warszawy, Berlina. Pewność zwycięstwa pokoju, zrodzona z poczucia własnej siły i przyjaźni z setkami milionów ludzi na całym świecie — przebiła silnie we wszystkich momentach uroczystości. Uczestnicy manifestacji wyrażali głęboką przyjaźń dla ludzi pracy całego świata, a szczególnie dla narodów krajów demokracji ludowej.

Dalszy ciąg na str. 2

DO 30 BM. TRZEBA ODSTAWIĆ CAŁOŚĆ

142 powiaty przekroczyły 90 procent rocznego planu dostawy zboża

Przodują województwa: zielonogórskie i rzeszowskie

WARSZAWA. W miarę zbliżania się terminu zakończenia obowiązkowych dostaw zboża, który upływa z dnem 30 listopada, poszczególne gospodarstwa likwidują zaległości, jakie miały w dostawach, w związku z czym systematycznie podnosi się procent wykonania planów powiatowych. Toteż codziennie dalsze powiaty meldują o przekroczeniu 90 proc. rocznego planu dostaw. Ostatnio wynik taki osiągnęły powiaty: Głogów, Zagań i Krosno Odrzańskie w woj. zielonogórskim, Chojna i Kamień Pomorski w woj. szczecińskim, Morąg i Pasłęk — w olsztyńskim, Radzyń i Lubelski i Brzeg w opolskim.

W powiatach tych chłopcy, którzy już w całości wywiązali się ze swego obowiązku dostawy zboża, zwolnieni zostali od miarek i odsypów przy przemiale.

Województwem przodują cym pod względem liczby powiatów, które przekroczyły 90 proc. rocznego planu dostaw zboża, jest woj. zielonogórskie, gdzie ze zwolnienia od miarek i odsypów korzystają już chłopcy we wszystkich powiatach. Następne miejsca zajmują: woj. rzeszowskie, gdzie tylko jeden powiat Dębica nie przekroczył jeszcze 90 proc. rocznego planu dostawy zbóż, woj. kossaliński, w którym 2 powiaty — białogardzki i kossaliński nie korzystają jeszcze ze zwolnienia od miarek i odsypów, oraz woj. kra-

kowskie, w którym minimum upoważniające do korzystania ze zwolnienia od miarek i odsypów 90 proc. planu rocznego nie osiągnęły tylko powiaty Miechów i Dąbrowa Tarnowska.

Ostatnie WIADOMOŚCI

BERLIN. — Szybko wstawają szeregi członków Towarzystwa Przyjaźni Niemiecko-Radzieckiej w Niemieckiej Republice Demokratycznej. W okresie od 13 listopada do towarzystwa wstąpiło 55.000 nowych członków.

SOFIA. — Według planu budowy Sofii, w centrum stolicy bułgarskiej staną wielkie gmachy Rady Ministrów, Ministerstwa Przemysłu Elektrycznego, Ministerstwa Przemysłu Ciężkiego, domów towarowych itp. Nad Sofią dominować będzie 21-piętrowy Dom Rad. Wysokość tego domu wyniesie będzie 132 m.

Miedzy dwoma skrzydłami Domu Rad planuje się wzniesienie pomnika wodza narodu bułgarskiego Georgi Dymitrowa.

MOSKWA. — Inżynierowie radzieccy stworzyli nowy gatunek cegły. Cegła ta produkowana jest z gliny z dodatkiem znacznej ilości popiołu z węgla kamiennego i opłoków drzewnych. Nowy gatunek cegły pod względem trwałości nie ustępuje cegle zwykłej. W procesie wypalania cegła ta staje się porowata, co podnosi jej właściwości izolacyjne i wagi zmniejsza wagę.

Wielkie straty wojsk interwencyjnych w Korei

Ataki nieprzyjaciela zostały odparte

PEKIN. — Agencja Nowych Chin donosi, że podczas walk o wzgórze na północ od Kymhwa w okresie 14—20 bm. wojska interwencyjne straciły przeszło 1.600 żołnierzy i oficerów. Dnia 15 bm. nieprzyjaciel 14-krotnie at-

takował pozycje koreańsko-chińskie, został jednak oparty, tracąc przeszło 500 żołnierzy i oficerów w zabitach i rannych.

Na froncie wschodnim wojska ludowe przypuściły 18 bm. nocny atak przy poparciu artylerii i czołgów na pozycje nieprzyjacielskie na północ od Korangpui. Wyparły ze stanowisk oddziały pułku „Black Watch” 29 brygady brytyjskiej. Kontratak nieprzyjacielski został odparty. Niezajęte zostały stracił 329 żołnierzy i oficerów w zabitach i rannych. Wojska ludowe zdobyły wiele broni i sprzętu wojennego.

W okresie 14—20 listopada artyleria koreańsko-chińska zadała nieprzyjacielowi wielkie straty, zabijając i raniąc przeszło 800 żołnierzy i oficerów oraz niszcząc 14 czołgów. Artyleria przeciwlotnicza zestrzeliła w tym okresie 27 i uszkodziła 22 samoloty nieprzyjacielskie.

Sytuacja w Kenii

LONDYN. Przemawiając dnia 25 bm. w Izbie Gmin, minister kolonii Lyttelton oświadczył, że sytuacja w Kenii pogorszyła się w ostatnim czasie. Lyttelton stwierdził również, że w Kenii została podjęta represja wobec ludności poszczególnych ok-

NIEZAPOMNIANE PRZEŻYCIE

„Widzieliśmy towarzysza Stalina“

Przewodniczący delegacji CRZZ pos. Czerwiński mówi o wrażeniach z pobytu w Związku Radzieckim

(Ciąg dalszy ze str. 1)

Cieszymy się w Kraju Rad ogromnym zaufaniem, które zawdzięczamy przede wszystkim polityce Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i osobie towarzysza Biełutowa. Delegaci na XIX Zjazd KPZR opowiadali nam

NA FRONCIE W KOREI

Hitlerowcy w armii USA

NOWY JORK. — W jednym z ostatnich numerów amerykańskiego czasopisma Colliers ukazano się artykuł o niemieckim Calahera, który był ostatnio na froncie koreańskim.

Jak wynika z jego artykułu, Amerykanie wykorzystują hitlerowców do działalności zwiadów czołgów na froncie koreańskim. W pierwszej amerykańskiej dywizji piechoty morskiej, działającej obecnie w rejonie Kaesongu, znajduje się kompania, która składa się z 20-40 procentach z różnych oficerów i żołnierzy tej kompanii jest wielu hitlerowców, którzy służyli poprzednio w oddziałach czołgów, artylerii przeciwlotniczej i w lotnictwie armii hitlerowskiej oraz b. agentów wywiadu hitlerowskiego. Zadaniem tej kompanii jest zbieranie wiadomości zwiadowczych.

ze wzruszeniem o przemówieniu towarzysza Biełutowa, mówił o nim, jak o kochanym, bliskim przyjacielu. Widzieliśmy go podczas pochodu setki haseł, głoszących wieczystą przyjaźń z narodem polskim. Ludzie rzucali nam kwiaty na trybuny z okrzykami na cześć Polski Ludowej. Przywieźliśmy ze Związku Radzieckiego go serdeczne, gorące pozdrowienia dla wszystkich budowniczych socjalizmu w Polsce.

Ogromne wrażenie — opowiada następnie Marian Czerwiński — zrobiło na nas bogactwo życia ludzkiego radzieckiego. Wszędzie, gdzie byliśmy, rzucał się w oczy radosny nastrój, dobrobyt, wielki rozmach budownictwa komunistycznego.

Wiele nauczyliśmy się pod czas pobytu w ZSRR. Towarzysze radzieccy dzielili się z nami swymi doświadczeniami. Będziemy opowiadać o tym, cośmy widzieli w ZSRR w zakładach pracy, na zebrań zwłazkowych, w komitetach obwodowych Frontu Narodowego. Popularyzować będziemy doświadczenia ludzi

radzieckich w bieżącej kampanii wyborczej do zakładów i związków zawodowych.

Jesteśmy głęboko wdzięczni radzieckim towarzyszom i osobliście przewodniczącemu WCSPS — tow. Kuźniecowa za zaproszenie nas na obchód XXXV rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej, za serdeczne przyjęcie i przekazanie nam doświadczeń. Wyjeżdżaliśmy z ZSRR z głębokim przekonaniem, że mając takiego przyjaciela i sojusznika, jak Związek Radziecki zwyciężymy w walce o pokój i socjalizm.

PROWOKACJA PINAY'A

Zakaz wydawania 2 pism wychodzących z polskiego we Francji

PARYŻ. Francuskie ministerstwo spraw wewnętrznych ogłosiło zakaz wydawania dwóch pism wychodzących z polskiego we Francji: dziennika „Gazeta Polska” i tygodnika „Polska i Świat”.

„Gazeta Polska” została założona w r. 1941 przez Polaków — uczestników ruchu oporu i była wydawana w głębokim podziemiu podczas okupacji hitlerowskiej.

Zamknięcie pism polskich uważane jest powszechnie za nowe uderzenie w wychodźstwo polskie we Francji, za jeszcze jeden krok na drodze faszystowania Francji i za prowokację zmierzającą do wywołania napięcia w stosunkach polsko-francuskich.

Panuje powszechny pogląd, że zamknięcie „Gazety Polskiej” nie odbyło się bez udziału ambasady Stanów Zjednoczonych w Paryżu, która zaniepokojona jest stanowiskiem wychodźstwa polskiego wobec tworzenia neo-hitlerowskiego Wehrmachtu.

Koncerny USA chcą zagrabić naftę irańską

Tajne pertraktacje w Londynie

LONDYN. — Korespondent waszyngtoński dziennika „Daily Mail” donosi o toczących się tam tajnych pertraktacjach w sprawie przekazania grupie amerykańskich koncernów naftowych wszystkich praw byłego irańskiego towarzystwa naftowego na wydobycie ropy z irańskich pól naftowych i na przetwarzanie jej w rafinerii w Abadanie.

NA MARGINESIE PROCESU BANDY SLANSKY'EGO

Syjonizm — narzędzie imperialistów amerykańskich

Artykuł wstępny dziennika „Rude Pravo”

PRAGA. Organ centralny Komunistycznej Partii Czechosłowacji zamieścił na marginesie toczącego się obecnie w Pradze procesu bandy Slansky'ego artykuł wstępny pt. „Syjonizm — narzędzie imperialistów amerykańskich”, w którym stwierdza m. in.:

Jedno z czołowych miejsc w tej bandzie zajęli syjoniści — wypróbowana agentura amerykańskiego imperializmu. Kim są syjoniści, jakie jest ich oblicze, ostatecznie zdemaskowane w czasie procesu? Syjoniści są przedstawicielami reakcyjno-burżuazyjno-nacjonalistycznego ruchu żydowskiego, który już od chwili swego powstania był zaciekłym wrogiem ludzkości i postępu. Pod płaszczykiem „narodowych interesów” żydowskich realizują oni swe kapitalistyczne interesy klasowe, oszukujące, ku pekle interesy polityki wyzyskiwaczy, polityki wrogiel całej międzynarodowej klasie robotniczej. W interesie tej klasowej egoistycznej i oszukawczej polityki jednoczą się w międzynarodowych organizacjach syjonistycznych,

w których odgrywają rolę najwzierniejszych sługusów imperializmu amerykańskiego. Dlatego też szajka syjonistów stała się trwałym oparciem dla antypaństwowej ośrodku spiskowego.

Organizacje syjonistyczne, których działalność Slansky w całej rozciągłości popierał, — pisze dalej „Rude Pravo” — były trwale związane z międzynarodową organizacją syjonistyczną w państwach kapitalistycznych. Cały światowy ruch syjonistyczny od dawna stał się jedną z najbardziej niebezpiecznych agentur imperializmu amerykańskiego.

Syjonistyczni dyplomaci burżuazyjnego państwa Izrael — stwierdza m. in. dziennik — stali się szpiegami w służbie imperialistów amerykańskich, którzy za ich pośrednictwem organizowali szereg akcji dywersyjnych w naszym kraju, wyrządzali im ogromne szkody. Za pośrednictwem syjonistów banda spiskowców w naszym kraju była bezpośrednio związana z imperialistami amerykańskimi, którzy przy ich pomocy

przewodzą zbrodniczą, podstępą, antypaństwową i szpiegowską działalność. Ci wyfinowani zbrodniarze, śmiertelni wrogowie naszego ustroju ludowego i demokratycznego usiłowali zniszczyć dzieło budowy socjalizmu w naszej ojczyźnie i rozbić jedność ukojonej partii naszego ludu, usiłowali oddać nasz kraj w ręce imperializmu amerykańskiego i uczynić z naszego ludu narzędzie jego wojennych planów panowania nad światem.

Syjonizm — podkreśla „Rude Pravo” — jest tak samo rasistowskim jak antysemityzm. Jeden i drugi jest dla naszego narodu wyrazem najpotworniejszego barbarzyństwa. Zbrodnicza działalność oskarżonych wykazała, jak w ramach syjonizmu łączą się burżuazyjny nacjonalizm i kosmopolityzm, te dwie strony jednego medalu. Obie służą tylko i wyłącznie temu, aby przygotować grunt dla zbrodniczych wojennych celów kapitalistów.

Partia nasza, jako partia konsekwentnie internacjonalistyczna — pisze w zakończe-

wam wybaczyła i absolutnie nie wam nie grozi; po co było spieszyć się z odstawą, kiedy tym, którzy nie oddali zboża amnestii umorzyła resztę zaległości itd. itd.

Część chłopów daje nawet nieświadomie posłuch tego rodzaju wrogim plotkom i waha się — sprzedać państwu zboże, mięso, mleko i ziemniaki, czy nie. A może rzeczywiście reszta obowiązkowych dostaw została już umorzona, tylko prezydium rad narodowych chciałaby uzyskać jak najwyższy procent dostaw na swym terenie?

A z ustawy amnestyjnej wynika wyraźnie, że termin realizacji obowiązkowych dostaw zboża wyznaczony na 30 listopada br. obowiązuje nadal. Obowiązują również wszystkie inne terminy dalszych dostaw żywności i mleka, ustalone przez aparat prezydium terenowych rad narodowych. Jeśli więc ktokolwiek ze zobowiązanych nie dotrzyma ich, wymierzone w następstwie kary nie będą mu już darowane. Ustawa amnestyjna darowuje bowiem tylko te wykroczenia, które popełnione zostały do dnia 20 listopada 1952 r. i to o ile do końca grudnia br. zainteresowany chłop wyrówna wszelkie zaległości.

Lże więc kułak, zlejąc nienawiść do Polski Ludowej. Lże tym bardziej, że nie spełnił się jego nadzieje, bo amnestia nie umorzyła mu reszty niewykonanych dostaw. Lże bo wie, że jeśli ktokolwiek ma prawo korzystać z ulg w myśl ustawy o obowiązkowych dostawach zboża, to właśnie nie on, bo jego stać na odsprzedaż państwu tej części nadwyżki, jaką mu wyznaczono i odsprzedaż ją musi. Opor kułacki wszędzie zostanie złamany, a władza ludowa jest dostatecznie silna, by poradzić sobie z każdym takim sabotażystą.

Chce więc kułak wykorzystać ustawę amnestijną na swój sposób. Chce zamydląc oczy chłopom i odcinać ich w ten sposób od szybkiego wykonania reszty zaległości, aby potem razem z nim ponosili konsekwencje swej łatwowierności i narzekali na władzę ludową, nie dostrzegając zupełnie dobrodziejstwa amnestii.

Kułactwu to się jednak nie uda. „Poparzył” się już niejednen chłop na dawaniu posłuchu kułackiej plotce. Dorosł do tego, że w pełni zdaje sobie sprawę, iż przez realizację obowiązkowych dostaw umacnia gospodarczo nasze państwo, pomaga robotnikowi w mieście szybciej i lepiej pracować w fabryce czy na budowie, że w ten sposób polepszy szybkość i swoje warunki życiowe, przędź i lepiej zagospodaruje się, że umocni tym Front Narodowy.

A tym, którzy jeszcze nie całkiem te sprawy rozumieją, winien z pomocą przyjść co rychlej aktyw terenowy i jak najobszerniej, jak najprzystępniej wyjaśniać ustawę o amnestii, podkreślając jej główne intencje, istotny sens i znaczenie.

W naszym państwie władza należy do ludzi pracy. Oni dźwigają ciężar jego budowy, oni też ponoszą współodpowiedzialność za losy państwa. Wybrany przez naród na podstawie Konstytucji z 22 lipca br. Sejm jako reprezentant jego woli, uchwalił ustawę o amnestii. Naród więc nie pozwoli sobie na to, aby wrogiemu elementowi tu i ówdzie różnymi zmyślonymi komentarzami wypaczał istotny sens tej ustawy. Niech to będzie ostrzeżeniem dla kułaków i ich popleczników.

(Jch)

Studiuje materiały XIX ZJAZDU KPZR

W powiecie sokólskim...

We wtorek, 26 listopada miało się odbyć drugie z kolei zajęcia grupy samokształceniowej przy KP w Sokółce. O godzinie 15.50 do KP przybyło tylko 7 słuchaczy. Wykładowca tow. Gauru był wyraźnie zniechęcony.

O 16.30 kiedy zajęcia już rozpoczęto liczba słuchaczy zwiększyła się do 11, a o 17.30 do 14 towarzyszy.

W skład grupy samokształceniowej, której wykładowcą jest tow. Gauru wchodzi prelegenci i instruktorzy nieetatowi KP — razem 30 słuchaczy. Z zasady jednak na wykłady przychodzi tylko połowa. Reszta słuchaczy systematycznie opuszcza zajęcia, przyczem większość bywa nieusprawiedliwiona.

Przedtem było jeszcze gorzej, gdyż istniała tylko jedna grupa samokształceniowa, obejmująca słuchaczy obu obecnych grup. W skład jej wchodziło w sumie 50 osób. Na zajęcia 3 listopada przybyło tylko 14 towarzyszy. Jak stwierdził instruktor szkoleniowy — przygotowanie towarzyszy do dyskusji było niedostateczne.

Na następne zajęcia 12 listopada przybyło tylko 11 towarzyszy.

Wobec tego dokonano podziału grupy na 2 części.

Już 2 listopada w Komitecie Powiatowym zorganizowano seminarium dla wykładowców I i II stopnia szkolenia partyjnego. Jednak zamiast 30 wykładowców na seminarium przybyło 4. Seminarium więc przełożono na 5 listopada i wtedy przybyło 6 wykładowców. Z pośród 4 wykładowców, którzy przybyli 2 listopada tym razem nie stawili się żaden. Drugie seminarium miało już nieco lepszą frekwencję, gdyż na 30 wykładowców przybyło 10.

Niska frekwencja na szkoleniu w KP wstrzymuje normalny przebieg studiowania materiałów XIX Zjazdu. Zobaczymy jednak, jak rzecz ma się w terenie, gdzie zaplanowano zorganizowanie 30 kursów, a pracuje około 20.

Nie odbywa zajęć kurs I stopnia szkolenia partyjnego w Nowym Dworze, gdzie wykładowcą jest pracownik GS tow. Józef Waluś.

Wykładowca ten nie stawiał się na żadne seminarium i co najdziwniejsze w stosunku do niego nie wyciągnięto żadnych wniosków.

W Suchowoli, gdzie zaplanowano zorganizowanie kursu szkolenia partyjnego II stopnia zajęcia również nie odbywały się. Wykładowca był tylko raz na seminarium.

W gminie Babiki żaden z 3 zaplanowanych kursów nie pracuje.

W Harkawiczach nie ma wykładowcy, w Babikach jest wykładowcą listonosz Józef Aleksandrowicz, ale nie prowadzi zajęć i nie przybywa na seminaria, w Sucheniczach jest 29 słuchaczy, ale znów nie ma wykładowcy.

Oto bynajmniej nie wszystkie przykłady zaniedbania szkolenia partyjnego w powiecie sokólskim. W powiecie, który zajmuje jedno z ostatnich miejsc w realizacji planów gospodarczych przede wszystkim dlatego, że nie ma wyszkolonego aktywu.

Na zaniedbanie szkolenia partyjnego w sokólskim złożyło się wiele przyczyn. Przede wszystkim popełniono błąd organizacyjny planując szkolenie z za biurka. Następnie w określonej kampanii wyborczej wśród wielu zagadnień zaniedbano szkolenie partyjne. Po wyborach, kiedy jednym z najważniejszych zadań wszystkich organizacji partyjnych jest studiowanie materiałów XIX Zjazdu, uprzednie zaniedbanie szkolenia odbiło się ujemnie na przebiegu zajęć.

Zbyt małą pomoc w ożywieniu szkolenia partyjnego okazują wydzielali propagandy inni wydzielali KP. Instruktorzy tych wydzielali ograniczają się naogół do stwierdzenia, że jest źle i powiadamia o tym instruktora szkoleniowego.

Nie interweniują natomiast tam gdzie sytuacja tego wymaga. Jest już koniec listopada i w związku z tym sokólska organizacja partyjna znacznie opóźniona w studiowaniu materiałów XIX Zjazdu, powinna dołożyć wszelkich wysiłków, aby tam gdzie szkolenie źle przebiega lub wcale go nie rozpoczęto doprowadzić natychmiast zajęcia do porządku. Niewątpliwie duża pomoc okażą prelegenci, których KP wysyła w teren celem ożywienia szkolenia i naprawienia strat wynikających z dotychczasowego zaniedbania. Na samych tylko prelegentów liczyć jednak nie wolno, gdyż w ożywieniu szkolenia partyjnego w sokólskim powinna brać udział cała organizacja partyjna.

(ep)

Wrażenia z sesji sejmowej i kilka słów o zespole poselskim

Codzienną pracą umacniać będziemy jedność narodu polskiego

Rozmowa z przewodniczącą zespołu poselskiego woj. białostockiego tow. Jadwigą Zubrycką



tow. Jadwiga Zubrycka

Kilka dni temu tow. Jadwiga Zubrycka brała udział w pierwszym posiedzeniu Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, dzisiaj jest już w Białymstoku. Rozpatruje wnikliwie bolączki i skargi mieszkańców naszego miasta, ludzi, którzy nie tylko powołali ją na stanowisko przewodniczącego Prezydium Miejskiej Rady Narodowej, ale również wybrali na posła do Sejmu.

Tow. Zubrycka powitała nas z uśmiechem i pytaniem:

— Na pewno chcecie dowiedzieć się o wrażeniach, jakie odniosłam podczas pierwszej sesji sejmowej?

Tow. Zubrycka zamyśliła się. Po chwili zaczęła opowiadać.

— „Trudno mi wypowiadać to wszystko, co widziałam i przeżyłam na pierwszym posiedzeniu Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. W każdym bądź razie, tych nie zapomnę do końca mego życia. Nie zapomnę tej wielkiej manifestacji posłów, przedstawicieli całego naszego narodu na cześć ukochanego nauczyciela i wodza mas pracujących Polski Ludowej, Prezesa Rady Ministrów tow. Bolesława Bieruta. Manifestacja ta była wyrazem jedności narodu. Jedności, która pozwoli nam posłom wraz z masami pracującymi z partijnymi i bezpartyjnymi, realizować program Frontu Narodowego, program rozkwitu i dobrobytu naszej ludowej Ojczyzny”.

Tow. Zubrycka opowiadała z wielkim ożywieniem. Mówiła przeżywała jeszcze raz niezapomniane, wielkie dni w historii Polski, dni obrad pierwszego Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

„W sali sejmowej spotkałam się z wieloma niespodziankami. Zaskoczyła mnie ta towarzysząca, która wraz ze mną była w roku 1946 z wyłączenia w Związku Radzieckim. Razem z nimi byłam u towarzysza Józefa Stalina. Górnik z Katowic tow. Kleszczyński, ob. Małolepszy z Kielec i tow. Kowalczyk z Warszawy... razem z nimi zwiedzałam Kraj Rad, razem z nimi doświadczenia zdobyte w ZSRR przekazywałam naszym robotnikom i chłopom.

Rozmawiając z posłami dzieliłam się na gorąco, w

przerwach sesji, wrażeniami. Entuzjazm i zapał przebiegał we wszystkich wypowiedziach posłów robotników, chłopów, czy inteligentów. W wypowiedziach przebiegał zapał, bo będziemy pracowali dla dobra ludu pracującego, aby z honorem realizować program Frontu Narodowego”.

„Nie będę opowiadała przebiegu sesji sejmowej, gdyż znany jest on wszystkim obywatelom ze sprawozdań prasowych — mówiła dalej tow. Zubrycka. — Chciałabym jeszcze podzielić się z kilku słowami z czytelnikami „Gazety Białostockiej” wrażeniami, jakie odniosłam po zwiedzeniu pierwszej w Polsce Fabryki Samochodów Osobowych na Żeraniu, dlatego, że fabryka ta jest bodajże jednym z największych osiągnięć naszego odrodzonego przemysłu, wynikiem współpracy robotnika i inteligenta.

Muszę przyznać, że na Żeraniu po raz pierwszy spotkałam się z takim tempem i entuzjazmem pracy całej załogi. Ogromne, jasne, czyste hale fabryczne, wysoko rozwinięta technika, własne ambulatoria, przychodnie specjalistyczne, piękna stolówka, ładna, wszystko to tworzyło pozory, że przez chwilę zdawało mi się, iż znajduję się w jednej z fabryk Moskwy, których kilka zwiedziłam. Wtedy, w 1946 r. podziwając osiągnięcia Kraju Rad marzyłam, żeby doczekać tej chwili, kiedy będę mogła zo-

baczyć podobnie urządzone fabryki w swej Ojczyźnie. Dzisiaj marzenia te stały się rzeczywistością. Fabryka Samochodów Osobowych na Żeraniu jest nie tylko jednym z dowodów stale rosnącego i rozwijającego się naszego przemysłu, lecz również dowodem pomocy dla Polski naszego sułusznika, wielkiego Związku Radzieckiego”.

Mówiąc w toku dalszej rozmowy o zespole poselskim naszego województwa, którego jest przewodniczącą tow. Zubrycka stwierdziła:

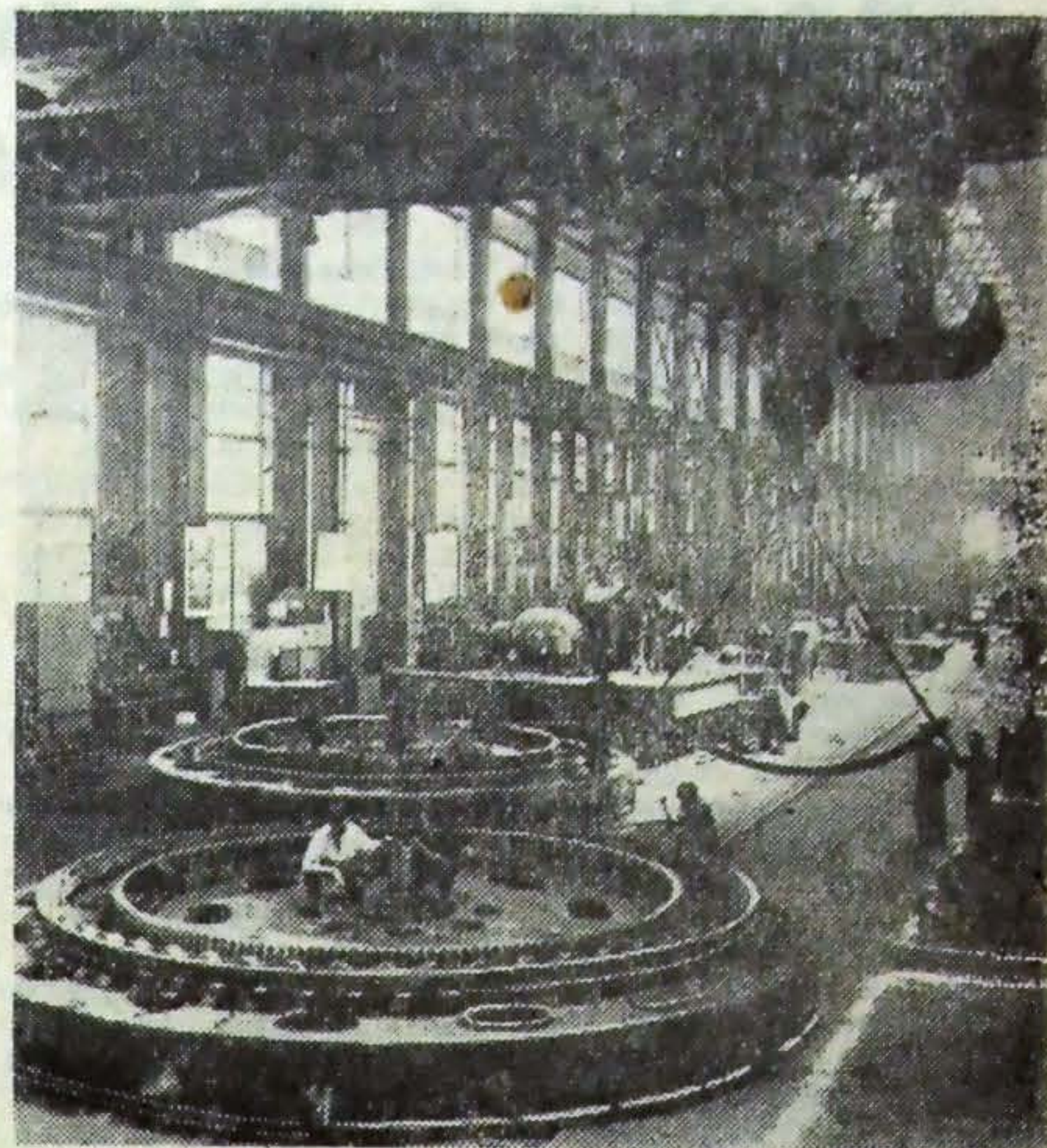
„Już w najbliższych dniach nasz zespół poselski zorganizuje posiedzenie poświęcone szczegółowemu opracowaniu planów pracy. Przewidujemy dalsze spotkania posłów z ludnością miast i wsi naszego województwa. Spotkania te odbywać się będą w gromadach, w gminach, w szkołach, w zakładach pracy. Na spotkaniach z wyborcami będziemy przyjmowali zażalenia i skargi ludności, a przede wszystkim, będziemy stale zacieśniać łączność posłów z wyborcami. Spotykając się nadal z ludnością, będziemy kłami wrogim plotkom krążącym przed wyborami. Szczególnie wśród ludności wiejskiej wrogę szerszy taka plotka: „Teraz do was kandydaci przyjeżdżają, ale jak tylko wyberzeć ich do Sejmu, to skończy się ich przyjazd, nigdy więcej ich nie zobaczycie u siebie”. Nie będę mówiła o bezpodstawności tej plotki. Swymi dalszymi spotkaniami z ludnością będziemy kłami wrogiej propagandy, a jednocześnie zacieśniały serdeczny stosunek wyborców z posłami.

Już wkrótce zespół poselski będzie miał własny lokal w Prezydium WRN. Tam będziemy mieli zebrania zespołu i również tam będziemy przyjmowali skargi i zażalenia wyborców.

W imieniu wszystkich posłów województwa białostockiego, jako przewodniczącą zespołu poselskiego mogę powiedzieć, że nie będziemy szczydzić wysiłków, aby praca nasza wydatnie przyczyniła się do realizacji programu Frontu Narodowego, który zapawni Polsce Ludowej pojęcie, dobrobyt i szczęśliwą przyszłość”.

Rozmowę przeprowadził Andrzej Borkowski

W KRAJU ZWYCIĘSKIEGO SOCIALIZMU



Przemysł budowy maszyn odgrywa wielką rolę w rozwoju gospodarki narodowej i dalszej renowacji technicznej przemysłu, transportu i gospodarki rolnej ZSRR.

Ukraińskie zakłady budowy maszyn przystąpiły w ciągu ostatnich lat do produkcji ponad 740 nowych rodzajów i typów maszyn, obrabiarek i mechanizmów i już w 1950 roku dały półtorakrotnie większą produkcję niż przed wojną.

Na zdjęciu: Montowanie dźwigu koparki kroczącej w Nowo-Kramatorskich Zakładach im. Stalina.

1 traktor na 70 ha gruntów ornych

Na polach kółchozów i sowchozów Uzbekkiej, Kazachskiej, Kirgizkiej, Turkmeńskiej i Tadżyckiej SRR pracuje obecnie 121 tysięcy traktorów (w przeliczeniu na traktory o mocy 15 koni mechanicznych), 23 tysiące kombajnów, 102 tysiące maszyn do siewu, uprawy i sprzętu hawelny oraz setki tysięcy innych maszyn i narzędzi rolniczych.

Pod względem technicznego wyposażenia gospodarki rolnej radzieckie republiki wschodnie stoją znacznie wyżej od najbardziej rozwiniętych krajów kapitalistycznych Europy. W Uzbek-

kisaniu radzieckim na każde 1000 hektarów obszaru zasiewów przypada 14 traktorów, podczas gdy we Francji na taki sam obszar przypada 7 traktorów, a we Włoszech — 4 traktory o znacznie mniejszej mocy.

W krajach Wschodu ilość traktorów jest znikoma. Jeśli w Uzbekkiej SRR jeden traktor przypada na 70 hektarów obszaru zasiewów, to w Pakistanie 1 traktor przypada na 9 tysięcy hektarów, w Indiach na 13 tys. hektarów, w Iranie — na 18 tys. hektarów obszaru zasiewów.

„Kombajn rybny”

Pracownicy inżynierii technicznej Rostowskiej Fabryki Przetworów Rybnych skonstruowali maszynę całkowicie mechanizującą procesy solenia, marynowania i zaladunku ryb.

Przy pomocy tej maszyny ryby z miejsca połowu dostarczane są przez „pompy rybne” do

zbiornika, gdzie są automatycznie ważone i zaprawiane substancjami aromatycznymi. Wprost ze zbiornika marynowane ryby trafiają do beczek, zamykanych hermetycznie.

Wydajność „kombajnu rybnego” wynosi 10 ton ryb na godzinę. Obsługuje go jeden robotnik.

Wrażenia z wycieczki do ZSRR

Niezlomna jest nasza przyjaźń

W Miesiącu pogłębiania przyjaźni polsko-radzieckiej, jak corocznie, świętujemy wielką przyjaźń dwu bratnich narodów, zacieśnią ją i jeszcze bardziej umacnią. Tysiące pogadanek, tysiące odczytów, wieczorów literackich i artystycznych, złączonych z Miesiącem, są wyrazem tego uczucia, upowszechniają doświadczenia radzieckich ludzi w naszym kraju, pozwalają na poznanie ich wielkich osiągnięć.

O olbrzymich przemianach, jakie zaszły od chwili zwycięstwa Rewolucji Październikowej i jakie wciąż zachodzą w Kraju Rad, o życiu socjalistycznego człowieka, o wladzą również uczestniczy wycieczek do Związku Radzieckiego. Jedną z uczestniczek wycieczki do ZSRR w br. była Elwira Radkiewicz, chłopka z gromady Szyszki, w pow. sokólskim.

Oto, co mówi ona o Związku Radzieckim:

„Pierwsze, co rzuciło mi się w oczy po przejeździe granic, to była niezwykle serdeczna gościnność, z jaką podejmowali nas robotnicy i kółchoznicy. Ogarnęło mnie wtedy uczucie ciepła, wiedziałam, że znalazłam się wśród bardzo bliskich mi osób. I tego długo nie zapomnę. Przed wyjazdem snułam różne przypuszczenia na temat jak też wygląda życie w ZSRR? Wiedziałam, że jest dobrze, ale to, co zobaczyłam na własne oczy, przeszło granicę mojej wyobraźni.

Na polach kółchozowych dorodne kłoszą się zboża, wszędzie widać wprawą rękę człowieka, który kieruje maszyną.

Kiedy na polu w kampaniach gospodarczych wychodzą kółchoznicy, nie widać różnicy w wieku — nie poznasz: stary to, czy młody — tak rażąco się uśmiechają wszyscy.

A wieczorem? Pięknie udekorowana świetlica skupia zarówno kobiety jak i mężczyzn, młodych i starych. Muzyka, śpiew i tańce są udziałem wszystkich i jeszcze raz udowadniają, że łączą się nierozdzielnie z codziennym życiem.

Budynki gospodarskie w kółchozach są piękne, zbudowane według planu, utrzymane nie-

zwykle czysto. Wszędzie i o wszystkim widać przejawiającą się troskę członków kółchozu i pomoc państwa.

Wielkim przeżyciem dla mnie był przyjazd do stolicy Kraju Rad, Moskwa — to miasto najpiękniejszych budowli. Moskiewskie „Metro” jest cudem rąk radzieckich ludzi.

Dzięki ujęciu przez produkującą klasę robotniczą świata władzy w swoje ręce, uciskany dotąd rosyjski chłop otrzymał ziemię, ziemię wszystkich obszarów, fabryki stały się własnością całego narodu a nowe ży-

cie, zapoczątkowane Czerwonym Październikiem, zrodziło nową inteligencję radziecką.

Ci ludzie właśnie zgotowali nam wszędzie serdeczne przyjęcia. Czy to było w Moskwie, czy w Kijowie, wśród uczącej się młodzieży, kółchozników, czy robotników, jednakowe uczucie przepelniało wszystkich — wspólna miłość do wielkiego Stalina i przyjaźń do kraju, który również buduje u siebie socjalizm — do Polski. W prostych, serdecznych słowach wyrażali uznanie dla naszych osiągnięć, dla naszej pracy”.

„...umacniać i rozwijać stosunki nierozdzielnej przyjaźni z Chińską Republiką Ludową, z europejskimi państwami ludowo-demokratycznymi — z Polską, Czechosłowacją, Rumunią, Węgrami, Bułgarią, Albanią, Niemiec-ka Republika Demokratyczna, z Koreańską Republiką Ludową, z Demokratyczną i z Mongolską Republiką Ludową — oto jedno z zadań, jakie postawił XIX Zjazd przed Komunistyczną Partią Związku Radzieckiego — przywódczynią narodów radzieckich.

Związek Radziecki, czołowa siła obozu demokratycznego, zadanie to realizuje, przy czym dąży do stałego rozwoju wielkiego rynku światowego, rozciągającego się od Łaby do Pacyfiku. Rynek ten powstał po II wojnie światowej w wyniku rozpadu światowego rynku kapitalistycznego, kiedy to królestwo demokracji ludowej w Europie oraz Chiny i Niemiecka Republika Demokratyczna odpadły od systemu kapitalistycznego, tworząc wraz ze Związkiem Radzieckim jednolity, potężny obóz socjalistyczny.

„...maksymalny zysk jest motorem kapitalizmu monopolistycznego”.

(Stalin)

„Wykorzystując osłabienie swoich konkurentów kapitalizm monopolistyczny USA zagarnął po wojnie znaczną część światowego rynku kapitalistycznego — powiedział tow. Malenkow na XIX Zjeździe KPZR — Zrywa on wielostronne, historycznie ukształ-

Po XIX Zjeździe KPZR

Od Łaby do Pacyfiku

utowane więzi ekonomiczne między krajami kapitalistycznymi, zastępując je jednostronnym związkiem tych krajów ze Stanami Zjednoczonymi”.

Amerkański imperializm dzieli świat kapitalistyczny od nowa. Dzieli na nowe strefy wpływu w celu uzyskania ekonomicznego panowania nad światem. By, jak pisał fascystowski socjolog, Crankshaw, „wsadzić kulę ziemi do kieszeni i żyć w luksusie kosztem grabieżcy”.

Stany Zjednoczone dążą do zapewnienia sobie maksymalnego zysku. Tak jest sens „pomocy” i „współpracy” burżuazji amerykańskiej z burżuazją innych krajów kapitalistycznych.

Marshallowska „pomoc” imperializmu amerykańskiego dla słabszych partnerów prowadzi do ograniczenia, lub nawet pełnej likwidacji tych gałęzi przemysłu w krajach zachodnio-europejskich, które zdolne byłyby konkurować z eksportem USA.

Np. we Włoszech postępują likwidacja tak rozwiniętego dawniej przemysłu jak przemysł stoczniowy. Jeden z dyrektorów towarzystwa eksportującego włoskie stocznie, dr Guanl, stwierdził, że

w ramach planu Marshalla przewidziana była całkowita likwidacja włoskiego przemysłu okrętowego.

We Francji w poważnym stopniu ograniczono produkcję przemysłu lotniczego. Nie przytaczając dalszych przykładów można stwierdzić, że gospodarka krajów kapitalistycznych — a zwłaszcza jej główne gałęzie — przeżywa upadek. Pogłębia się zależność gospodarcza i polityczna krajów zachodnio-europejskich od imperialistów amerykańskich.

Zastojowi produkcji towarzyszy obniżająca się stale stopa życiowa mas pracujących, wciąż rosnąca liczba bezrobotnych. Tych wyrzuconych poza nawias życia ludzi jest w krajach kapitalistycznych, według niepełnych danych oficjalnych, blisko 40 milionów.

Imperialiści amerykańscy usiłują powstrzymać kryzys „planem Marshalla”, wojną koreańską, wysłaniem zbrojeń, militarystyczną przemysłu. Zdobyć panowanie nad światem — oto cel imperialistycznej walki z proletariatem, o to cel przygotowują wojennych przeciwko ZSRR i kra-

jom demokracji ludowej. Oto drogi zapewnienia sobie maksymalnych zysków.

...zamiat zapewnienia maksymalnych zysków

— zapewnienie maksymalnego zaspokojenia materialnych i kulturalnych potrzeb społeczeństwa; zamiast przerywanego rozwoju produkcji od koniunktury do kryzysu i od kryzysu do koniunktury — nieprzerwany wzrost produkcji”.

(Stalin)

Na Żeraniu powstają według radzieckiej licencji samochody osobowe „Warszawa”. Radzieckie traktory pracują na polach Albanii. W oparciu o radziecką dokumentację techniczną powstają wielkie kombinaty hutnicze w Polsce, Czechosłowacji, na Węgrzech — materialna baza dalszego rozwoju gospodarczego tych krajów. Przykłady pomocy, jakiej nie udzieliłby żadnemu ze słabszych krajów kapitalistycznych silniejszy kraj kapitalistyczny — przykłady pomocy ze strony potężnego Związku Radzieckiego znaleźliśmy

na każdej większej budowli socjalizmu w krajach obozu pokoju od Albanii po Chiny. Są to urządzenia dla przemysłu hutniczego, budowlanego, górniczego, elektrotechnicznego, chemicznego, włókienniczego. Nad chińskim Jang Tse-kiangiem, w rumuńskiej Dobrudży, w bułgarskim Dimitrowgradzie spotkamy też ludzi radzieckich, specjalistów-uczonych, inżynierów, techników, planistów. Tych, których rząd radziecki wysłał na prośbę rządów krajów demokracji ludowej. Służą radą i pomocą.

Wszystkie państwa obozu demokratycznego gotowe są również prowadzić handel z każdym państwem zachodnim, jeśli będzie on oparty na zasadach wzajemnych korzyści i wolny od jakichkolwiek tendencji dyskryminacyjnych.

Po raz pierwszy w historii ludzkości na obszarze od Łaby do Pacyfiku, obejmującym jedną trzecią całej ludzkości, przyjaźń kształtuje stosunki między narodami. Po raz pierwszy w historii międzynarodowej, o współpracy ekonomicznej decyduje zasada równości. Współpraca ta służy pokojowemu rozwojowi gospodarki narodowej krajów obozu pokoju i socjalizmu, służy maksymalnemu zaspokojeniu potrzeb społeczeństwa oraz zapewnia wzajemne obronności tych krajów przed zakusami imperialistów.

(Ciąg dalszy na str. 4)

Sprawami robotników trzeba się interesować

Troska o człowieka—warunkiem wzrostu wydajności pracy w zakładzie

„Zrobiliśmy bardzo wiele w dziedzinie poprawienia warunków życia robotników, ale musimy sobie powiedzieć, że klasa robotnicza oczekuje od nas stałej i nieprzerwanej troski o jej warunki materialne i kulturalne, naszymi zaś obowiązkiem jest czynić wszystko, aby nie zawieść jej oczekiwań, jej ufności” — mówił towarzyszy Blerut na VII Plenum KC PZPR. Jest to ważne wskazanie dla wszystkich zakładów pracy. Wykonując go przyspieszamy na szczeblu państwa w walce o Plan 6-letni.

Brak troski o robotnika

Są jeszcze jednak w naszym województwie takie zakłady produkcyjne, których kierownictwo niedostatecznie troszczy się o robotnika. Na przykład w Zakładach Suchej Destylacji Drewna w Hajnówce robotnicy zatrudnieni przy pracy szkodliwej dla zdrowia nie dostają w dostatecznej ilości mleka. Bywają i takie dni — jak stwierdza sekretarz podstawowej organizacji partyjnej, że większa część robotników wcale nie dostaje mleka, bo nie dostarcza mleczarnia. Czy kierownictwo poczyniło

odpowiednie kroki w celu przyśpieszenia z pomocą robotnikom? Trzeba stwierdzić, że nie nie zrobiono w tej sprawie. A przecież taki stan rzeczy nie może istnieć.

Brak troski o robotnika daje się zauważyć dość często w Zakładach Suchej Destylacji Drewna. Niedawno ukazał się artykuł w „Gazecie Białostockiej” o niesprawiedliwym podziale premii (krzywdzącym robotników), a obecnie spotykamy się w tym samym zakładzie z niesprawiedliwym przydziałem mieszkań.

Aby nie być gołosłownym przytoczamy fakt. Aleksander Chruściel, przydziału pracy zatrudniony w terpentyniarni zwrócił się do kierownictwa z prośbą o przydzielenie mu mieszkania w nowowbudowanym bloku, wskazując na to, że jest chory na astmę i że mieszka w jednej małej i wilgotnej izbie z rodziną składającą się z 7 osób. Podanie Chruściela, który ma naprawdę ciężkie warunki mieszkaniowe, odrzucono. A są wypadki, że przydzielono mieszkanie tym, którzy jedynie w poszukiwaniu wygod ubiegają się o przydział lokalu w nowym gmachu fabrycznym. Na przykład w nowym budynku przy

dzielono mieszkanie między innymi głównemu księgowemu — Zygmuntowi Olszynie — skłemu, który obecnie zajmuje wraz z żoną i dzieckiem 4 pokoje z kuchnią. Czy stanowisko takie jest słuszne? Oczywiście, że nie. I dlatego wymaga natychmiastowego powtórzonego przeanalizowania.

Na pozór drobne niedociągnięcia

Ale nie chodzi tylko o sprawy mieszkaniowe. Bywają rzeczy takie, które można natychmiast usunąć, by pomóc robotnikom, by im ułatwić pracę. A jednak...

Kierownictwo widzi często przyczynę skarg i narzekania robotników i przechodzi obok niej obojętnie. Tak jest właśnie w terpentyniarni. Jeszcze kilka miesięcy temu wózek retortowy spychano normalnie z suwnicy na rampę. Obecnie, jest to niemożliwe, bo podium suwnicy obniżono się, a tym samym kolejka na rampie jest wyżej, co zmusza robotników dostarczających karpiny do retort, do rozbierania wózków i przenoszenia ich z suwnicy na rampę. A przecież wystarczyłoby zainteresować się tym i podnieść wyżej podium suwnicy, by robotnicy mogli swobodnie manewrować wózkami. Zlikwidowanie tej przeszkody przyczyniłoby się do odciążenia robotników od dodatkowej pracy, wymagającej dużego wysiłku i zwiększyłoby wydajność pracy.

W tej samej terpentyniarni od dwóch lat jest stłuczona szyba w oknie korytarza między piecami retortowymi. Zdałoby się, że ta na pozór drobna usterka nie przeszkadza w produkcji. Ale zapomi-

na się, że pracujący tam palące są narażeni na przeciąg.

Wskazania towarzysza Bleruta trzeba wprowadzić w czyn

Taki stan rzeczy, powoduje niezadowolenie wśród robotników. A tym samym zamiast wzrastać, spada wydajność pracy. Dlatego też nie wolno nam zapominać o wskazaniach towarzysza Bleruta. Trzeba je wprowadzić w czyn.

Sprawami ludzi trzeba się interesować, wysłuchiwać i pomagać w likwidowaniu wszelkich bolączek. Musi zniknąć z naszych zakładów bezduszny stosunek do robotnika. Oto zadanie, które stawia przed gospodarczym i politycznym kierownictwem zakładu pracy — VII Plenum KC naszej partii. (Z. P.)

Z życia podchorążych Oficerskiej Szkoły Marynarki Wojennej



Na zdjęciu: Wolny czas od zajęć służbowych i nauki podchorążowie spędzają we wzorowo zorganizowanej świetlicy.

CAF — fot. Uklejewski

Po XIX Zjeździe KPZR

Od Łaby do Pacyfiku

(Ciąg dalszy ze str. 3)

„Chodź przede wszystkim o to, — pisze towarzyszy Stalin w pracy „Ekonomiczne problemy socjalizmu w ZSRR” — że u podstaw tej współpracy leży szczerze pragnienie wzajemnego przyśpieszenia z pomocą i osłabienia wspólnego podniesienia gospodarki. W rezultacie mamy wysokie tempo rozwoju przemysłu w tych krajach”.

Istniejący w obozie socjalizmu nowy typ współpracy ze spodarczej, jest jednym ze źródeł rozkwitu gospodarki krajów obozu demokratycznego. Krajów, które nie znają kryzysów i zastojów gospodarczych. Wszystkie europejskie kraje demokracji ludowej już w r. 1948 przekroczyły przedwojenny poziom produkcji przemysłowej. Obecnie kroczą one drogą dalszego rozwoju.

Tak więc, gdy w szeregu krajów kapitalistycznych Europy zachodniej przemysł wojennego, w europejskich krajach demokracji ludowej przedwojenny poziom produkcji przemysłowej został w r. 1951 przekroczony: w Polsce — 2,9 raza, w Czechosłowacji — 1,7 raza, w Albanii przeszło pięciokrotnie. W NRD w 1952 r. produkcja przemysłowa przekroczyła poziom przedwojenny o 36 proc. W Chinach od 1949 r. do 1951 r. produkcja przemysłowa zwiększyła się przeszło dwukrotnie.

Rozwój gospodarczy krajów socjalizmu — to wspaniały epos budownictwa pokojowego. Służba człowiekowi — oto jego cel. Cel ten realizowany jest przez budowę i rozbudowę przemysłu ciężkiego go zapewniającego nieprzerwany rozwój gospodarczy na bazie najwzajemniejszej techniki. Aby coraz lepiej zaspokajać potrzeby mas pracujących.

Poć kierownictwem partii komunistycznych i robotniczych, w oparciu o pomoc i doświadczenia ZSRR, w wygrywanych raz po raz bitwach na polu gospodarczym wykuwa się w krajach obozu demokratycznego nowy ustrój — ustrój pełnego dobrobytu ludzi pracy — socjalizm. Wzrasta dochód narodowy, który po raz pierwszy w historii jest prawdziwie narodowy, bo przypada całokształtowi narodowi. Nie ma już w tych krajach kapitalistów, darmozjadów. Wzrasta stopa życiowa ludności.

Tak wygląda świat demokratyczny. Świat, w którym rządzi odkryte przez Stalina

podstawowe prawo ekonomiczne. Jest nim „zapewnienie maksymalnego zaspokojenia stale rosnących materialnych i kulturalnych potrzeb całego społeczeństwa w drodze nieprzerwanego wzrostu i doskonałości produkcji socjalistycznej na bazie najwyższej techniki”.

E. Dylawski

W Niemstach rozwija się hodowla

Jednym z gospodarstw wchodzących w skład zespołu PGR Cichy (pow. Olecko) są Niemsty. Wiosną 1946 r. nie było tu jeszcze w stajniach, chlewach i oborach ani jednej sztuki żywego inwentarza. Dziś po niespełna 6 latach w nowocześnie urządzonych chlewach hoduje się już ponad 300 sztuk świń (w tym wiele zarodowych), obora liczy 53 sztuki wysokomlecznych krów rasy czerwono-polskiej i duńskiej, a obok nich 14 jałówek i 32 cielaki. Jest już także blisko 20 koni i kilka żrebaków.

Sukcesy swe załoga PGR zawdzięcza przede wszystkim dobremu kierownictwu i ofiarnej, kolektywnej pracy. Wiele bowiem musiano pokonać przeszkód i starych nawyków, wiele przełamać różnych trudności, nim osiągnięto to zaszczyt przodowania w hodowli.

Ludzie tutaj dobrze pamiętają, jak to wiosną 1946 r. przyprowadzono tylko „na wypas” pierwszych 31 sztuk bydła. A właśnie zaczęło się od tej pierwszej udanej próby. Potem rozwinęła się własna inicjatywa, zaczęto sprowadzać coraz więcej sztuk rasowego bydła i trzody chlewnej. Nie pominięto już żadnej okazji, by powiększać żywy inwentarz i coraz bardziej umacniać majątek gospodarstwo.

Oto krótka, bardzo powierzchowna ocena pracy dzielnej załogi PGR Niemsty. Aby o tych ludziach powiedzieć coś więcej, trzeba zobaczyć ich na miejscu „przy warsztacie”.

Brygadziści połowy Jan Wojciechowski wiele podróżował po Związku Radzieckim. Pracował jako górnik w Donbasie, jako robotnik rolny w sowchozach Ukrainy. Wiele widział i przeżył. Losy ostatniej wojny światowej zaprowadziły go do Dywizji Kościuszkowskiej, z którą ja-

ko artylerzysta przeżył historyczny szlak walk od Lenina do Berlina. Zdemobilizowany — osiedlił się w Niemstach i zaczął pracę w fornalu. Dziś jest brygadziłą i równocześnie zastępcą kierownika.

Wszystko tu już od pierwszych dni „brało go”. Nie dlatego, żeby szło „jak po maśle”, ale właśnie dlatego, że czuł się naprawdę współgospodarzem. I on Wojciechowski i kierownik PGR Marian Lewacki, brygadier chlewni Witold Rukliński, brygadier stajenny Jan Truslak, traktorzysta Waldemar Homa i Michałowska i Hoszko czy Węgliki — wszyscy, którzy tu przybyli z różnych stron Polski, czuli się od razu współgospodarzami gospodarstwa, w pełni odpowiedzialnymi za jego rozwój. Myślą i dziś o każdym szczegółu, nie uchodzą ich uwagi, kolektywnie na cotygodniowych naradach analizują osiągnięcia, szukają sposobów na pokonanie trudności. Często jest nawet ostra krytyka, ale zawsze wychodzi to na dobre. Błędy zostają naprawione, gdyż każdy stara się, by jego odcinek pracy w sobotniej ocenie wypadł jak najlepiej.

„Daleko nam jeszcze do takiej gospodarki jaką widziałem w sowchozach” — mówi szczerze Wojciechowski, ale gdy będziemy pracować tak jak obecnie, niewiele czasu upłynie, a już gospodarstwo będzie naprawdę mocni. Przecież w tym roku mimo braku ludzi i nawalu pracy przy krowach, świnach i koniach wszystko na czas zebrałimy z pól, zabezpieczyliśmy paszę na zimę dla bydła. O sprawach naszego majątku myślał nawet i nasze żony, zawsze gotowe pomóc w potrzebie.

Kiedyś, gdy załoga składała się zaledwie z kilku osób,

kierownik gospodarstwa pomyślał sobie — źle, nie dać rady wszystkiemu ci ludzi, trzeba rozglądać się za innymi, ale skąd ich tu brać? Swym kłopotem podzielił się z resztą załogi. I zaraz znalazła się rada.

Drogą pocztową powędrowały aż na lubelszczyznę liczne listy do znajomych pełne słów zachęty: „przyjeżdżajcie, nie dłużej się tam na skrawku ziemi, mieszkania i ciekawa praca czekają na was, nie pożałujecie”. Stał się przysyłany listy pełne dobrych chęci, ale równocześnie i różnych, nieuzasadnionych obaw. Kierownik majął ku wraz z dwoma robotnikami pojechał na miejsce.

Wyniki tej bezpośredniej agitacji nie pozwoliły na ślepe długie czekać. Dziś jest już 23 robotników stałych i 9 sezonowych. To duży sukces, choć przydałoby się jeszcze ze 4 rodziny. Tyle roboty.

W chlewniach kwik i harmider nieopisany. To właśnie nadchodził pora karmienia. „Koncert” milnie jednak w miarę jak zapelniają się koryta, jak Michałowska, Podols i Węgrzyn szybko uwiązują się z robotą. Wprawdzie twarze ich obficie skropione są potem, ale rozjaśnia je uśmiech zadowolenia, bo apetyty trzody są doskonałe, a przez to na pewno szybko przybywać będą one na wadze. Wszędzie panuje tu wesoły ład, czystość i porządek. Większość prac wykonuje się mechanicznie dzięki elektryfikacji całego majątku.

Obora to „królestwo” Murawskiego, Łukaszewicza oraz Maril Bogdan i Maril Majewskiej. Było tu do niedawna dużo kłopotu, bo krowy pochorowały się na przyszybie przywleczone — mimo zastosowania wszelkich środ-

Z REDAKCYJNEJ SKRZYNKI

Kiedy kierownictwo MPR-B w Łapach skończy z brakoróbstwem?

Przed czterema laty mieszkańcy gromady Kowalewiczyszczyna w pow. wysoko-mazowieckim przystąpili do budowy szkoły powszechnej. Wybudowali własnym kosztem gmach murowany i pokryli go blachą. Na wykonanie wewnętrznych mieszkań Kowalewiczyszczyna zabrakło środków finansowych. Ucieszyli się więc bardzo, gdy w sierpniu ub. r. nowowbudowany gmach w stanie surowym przejął Wydział Oświaty Prezydium PRN w Wysokim-Mazowieckim.

Do całkowitego zakończenia wewnętrznej budowy pozostało jeszcze w dostatecznej ilości wapno i cegły. Mieszkańcy Kowalewiczyszczyna zobowiązali się dostarczyć do budowy kamienia, żwiru i piasku ile będzie potrzeba.

Prezydium PRN po przejęciu budynku, dalsze roboty przekazało Miejskiemu Przedsiębiorstwu Remontowo-Budowlanemu w Łapach, które zobowiązało się wykonać je

do dnia 30 września 1951 r. Terminu jednak nie dotrzymano, przesuwano go kilkakrotnie. Nareszcie po roku w dniu 3 października 1952 r. MPR-B roboty przerwało, uważając widocznie, że wszystko jest zakończone.

Na polecenie Wydziału Oświaty Prezydium PRN w Wysokim-Mazowieckim rozpoczęto naukę w nowej szkole z tym, że kierownictwo MPR-B w Łapach zobowiązało się w najbliższym czasie uzupełnić braki i zrobić przedtem bilans wykonanych już robót. Przez półtora miesiąca robiono ten bilans. Okazało się, że kosztorys nie został przekroczony — pozostało jeszcze kilka tysięcy złotych.

Stosownie do umowy przesłałem kierownictwu MPR-B w Łapach pismo, wyszczególniając w 17 punktach braki gmachu szkolnego, które należy usunąć. Dyrektor MPR-B oświadczył jednak, że robot nie będzie uzupełniać i braków usuwać nie myśli, a zresztą może kiedy...

Tymczasem w nowej szkole brak okien, zapasowych na zimę, drzwi wewnętrznych między salami szkolnymi, 4 okienek na strychu, klatka schodowa na górę nie oszalowana. Brakuje 12 szyb w oknach, 2 drzwi z korytarza na strych. W podłogach są dziury po wybitych sekcjach. Przez blachę przy kominach zacieka woda, a rynna zamiast odprowadzać wodę z dachu odprowadza ją na ścianę. Woda z okien leje się po ścianach, a brak wyciągu lub wentylatora w kuchni powoduje wilgoć. Blacha na dachu źle przybita, bo dach już zacieka, a gdy upadnie śnieg, to wiatr nasypie go na strych, a wiadomo czym to grozi. Nowy piec już się pochylił, a przewód łączący go z kominem pękł, wysunął się z kominu i grozi upadkiem. W obu klasach nie można równocześnie prowadzić zajęć szkolnych, bo z powodu braku drzwi jedna klasa przeszkadza drugiej w nauce.

Mieszkańcy gromady Kowalewiczyszczyna podjęli budowę szkoły. Włożyli w to wiele trudu i pieniędzy. Najważniejszą częścią pracy wykonano własnymi siłami. Tymczasem MPR-B w Łapach nie doceniło pracy chłopów. Zlekceważyło swoje obowiązki. Pomijając już to, że końcowych robót nie wykonano w terminie, ale były one prowadzone od przypadku do przypadku — niedbale i chaotycznie. W piecach każdy kafel idzie w swoją stronę, dziurami między kafelkami przedostaje się dym, drzewiczki do pieców założono stare z zerwanymi gwintami. Futryny w oknach i drzwiach trzymają się tylko tynku — w rezultacie przy ich otwieraniu i zamykaniu tynk odpada. Tynki nie dość, że pomalowane w różne łatki, ale już popękały i nie można zamalować ich jak należy. Niewłaściwie wykonane podłogi spowodowały osunięcie się belek i jej pochylenie oraz pęknięcie pieca.

Przez cały czas prowadzenia robót przez MPR-B w Łapach zwracałem się sześciokrotnie do Wydziału Oświaty Prezydium PRN w Wysokim-Mazowieckim. Wskazywałem na niedociągnięcia w budowie. Odpisy pism przysyłałem do różnych instytucji, lecz dyrektor MPR-B zawsze umiejętnie się tłumaczył, istotnie zarzucał zawsze przemilczał. Instytucje przechodziły nad moimi skargami do porządku dziennego, a przedsiębiorstwo nie budowało, lecz paprało. Ludność Kowalewiczyszczyna dziś, gdy widzi tę robotę, jest niezadowolona i ma słuszne pretensje. Ja uważam, że Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane łaski nam nie robi i musi się nauczyć nie tylko robić szybko, ale i dobrze. Współprawnictwo pracy polega nie na tym, aby paprać lecz na tym, aby oddawać wykonywane prace bez zarzutu.

(12000)
Stanisław Antczuk
kier. szkoły podstawowej
w Kowalewiczyszczynie

J. Chodźński.

Sprawy Dnia

Biblioteki TPP-R

Jednym z wielu źródeł wiedzy o Związku Radzieckim są biblioteki Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. W bibliotekach tych znajdują się bogaty wybór książek pisarzy rosyjskich i radzieckich, zarówno literatury pięknej jak i z dziedziny technicznych.

Największą, liczącą około 10 tys. tomów książek jest biblioteka przy Klubie TPP-R w Białymstoku. 5.459 tomów w tej bibliotece stanowią książki w języku rosyjskim. Biblioteka ta posiada 350 stałych czytelników.

W okresie poprzedzającym Miesiąc pogłębienia przyjaźni polsko-radzieckiej w województwie białostockim zorganizowano 5 nowych bibliotek TPP-R przy świetlicach Oddziałów Powiatowych TPP-R w Suwałkach, Elku, Goldapi, Sokółce i Kolnie. Każda z tych bibliotek liczy przeciętnie po 600 egzemplarzy książek, z czego połowę stanowią książki w języku rosyjskim.

Jak dotychczas praca biblioteki przy klubie TPP-R była niedostateczna. Personal biblioteki nie prowadził pracy popularyzacyjno-propagandowej, nie organizował kółek dobrego czytania w języku rosyjskim, ani też wieczorów dyskusyjnych, ograniczając się tylko i wyłącznie do pracy technicznej: wydania książek i rozsyłania ich do bibliotek przy Oddziałach Powiatowych TPP-R. Z powodu słabej pracy bibliotekarki są i słabe rezultaty pracy biblioteczki, fakt, że np. biblioteka klubu TPP-R posiada dotychczas tylko 350 stałych czytelników, mówi sam za siebie.

Należałoby, aby w Miesiącu pogłębienia przyjaźni polsko-radzieckiej kierownictwo biblioteki i Klubu TPP-R bardziej zainicjowało się sprawą biblioteki i czytelników i pokierowało pracą tak, aby jak największy ogół mieszkańców naszego miasta korzystał z bogatej literatury pisarzy rosyjskich i radzieckich. (wp)

Cykl odczytów popularno-naukowych

Akademia Medyczna w Białymstoku zorganizowała ostatnio cykl ciekawych wykładów popularno-naukowych z zakresu medycyny.

Wykłady te obejmują tematy z zakresu anatomii, fizjologii, fizjologii patologii, oświaty sanitarnej oraz pierwszej pomocy w nagłych wypadkach. W odczytach tych bierze udział personel naukowy AM, studenci, pracownicy służby zdrowia z terenu miasta oraz zaproszeni robotnicy z zakładów pracy Białegostoku. (k.j.)

Kronika Białostocka

Teatr

Teatr im. A. Węgierki: „Profesja pani Warren”. Początek o godz. 18.30.

Kino

„Pokój”: „Nauczyciel”. Początek o godz. 16, 18 i 20.

„Ton”: „Cztery serca”. Początek o godz. 17.30 i 19.30.

Kluby

Klub Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej czynny od godziny 13 do 21.

Klub Międzynarodowej Prasy i Książki: czynny od godz. 13 do 21.

Księgarnia Klubu: czynna od godz. 9 do 21.

Program radiowy na dzień 27 XI. 52 r.

Program I na fal 1322 m
6.00 Stan pogody; 6.10 Audycja dla wsi: 6.20 Wschodnia Radiowa — kurs I; 7.30 Pieśń i tańce; 8.55 „66-ka” — fragment powieści Roberta Tressala pt. „Filantropi w łachmanach”; 9.25 Koncert solistów: 11.15 Muzyka i aktualności; 11.45 Głos mają kobiety; 12.15 Melodie ludowe; 12.45 Audycja dla wsi: 13.25 Koncert solistów: 15.30 Dla dzieci — „Zabawy i tańce przy głosniku”; 16.20 Melodie ludowe w wykonaniu kapeli ludowej Rozgłośni Śląskiej; 17.05 Wschodnia „radio” — kurs wstępny; 18.00 „Z miłością o krajach”; 18.15 Koncert solistów: 18.45 Audycja dla wsi: 19.00 Na młodzieżowej antenie; 19.58 Stan pogody; 20.30 Muzyka taneczna; 20.45 Na tali humoru i satyry; 21.00 „Muzyka radziecka”; 21.50 Strauss: fragmenty z operki „Zemsta Mielopełty”; 22.10 Muzyka taneczna; Dzienniki: 7.00, 12.04, 16.00, 20.00.

Wzrasta czytelnictwo prasy codziennej
Gazeta w ręku czytelnika — narzędziem poznania i usprawnienia naszego życia

Wzrost prenumeracji prasy codziennej łączy się nierozdzielnie z wzrostem świadomości społeczeństwa. Ludność miast i wsi żyje zagadnieniami gospodarczymi i

3.634 słuchaczy Wszechnicy Radiowej

Wykłady Wszechnicy Radiowej cieszą się coraz większą popularnością w woj. białostockim, o czym świadczą zorganizowane dotychczas 205 kół z liczbą 3.634 słuchaczy.

W samym Białymstoku istnieje 51 kół Wszechnicy Radiowej, liczących 873 osoby. Najwięcej słuchaczy zorganizował Związek Zawodowy Kolejarzy i pracowników Służby Zdrowia w Białymstoku.

Coraz większe zainteresowanie budzą również wykłady Wszechnicy Radiowej wśród młodzieży wiejskiej, zwłaszcza z PGR-ów i spółdzielni produkcyjnych. Dobrze pracuje koło z PGR Lege (pow. Elk) — 15 osób tego koła prowadzi kurs i stopnia, oraz koło z PGR Ostrowo (pow. Goldapi) — 11 członków tego koła prowadzi kurs wstępny. Najwięcej, bo 30 kół zrzeszających 583 osoby, liczy powiat suwalski. Wszechnica Radiowa prowadzi w dalszym ciągu zapisy słuchaczy szczególnie z pośród ludności wiejskiej. (k.j.)

Odczyty prelegentów NOT

Robotnicy poznają najnowsze zdobycze nauki i techniki w ZSRR

Prowadzona przez inżynierów i techników, członków Naczelnej Organizacji Technicznej, akcja odczytów zapożyczających z najnowszym zdobyczą nauki i techniki w ZSRR, szczególnie w Miesiącu pogłębienia przyjaźni polsko-radzieckiej. W Miesiącu tym Oddział NOT w Białymstoku zaplanował wygłoszenie 109 odczytów.

Duże zainteresowanie wśród robotników budzą prelekcje upowszechniające wspaniałe osiągnięcia budownictwa pokojowego ZSRR i popularyzujące przodujące metody pracy radzieckich stachanowców i racjonalizatorów.

Inżynierowie i technicy — członkowie poszczególnych stowarzyszeń białostockiego Oddziału NOT wygłosili już

politycznymi naszego kraju, interesuje się polityką międzynarodową, osiągnięciami innych narodów. Czytelnicy na łamach gazety biorą udział w dyskusji i krytyce naszego życia.

Zakłady pracy niejednokrotnie prenumerują prasę w takiej ilości, iż każdy pracownik otrzymuje przynajmniej jedną gazetę. Załoga Szpitala Powiatowego w Elku została objęta w 100 proc. prenumeratą „Gazety Białostockiej” i „Trybuny Wolności”. Jest to wynikiem dobrej pracy kołportera ob. Rejnaka, który rozprowadza wśród pracowników również książki i inne wydawnictwa. Podobnie Szkoła Mechaniczno-Energetyczna prenumeruje prasę codzienną w 100 proc.

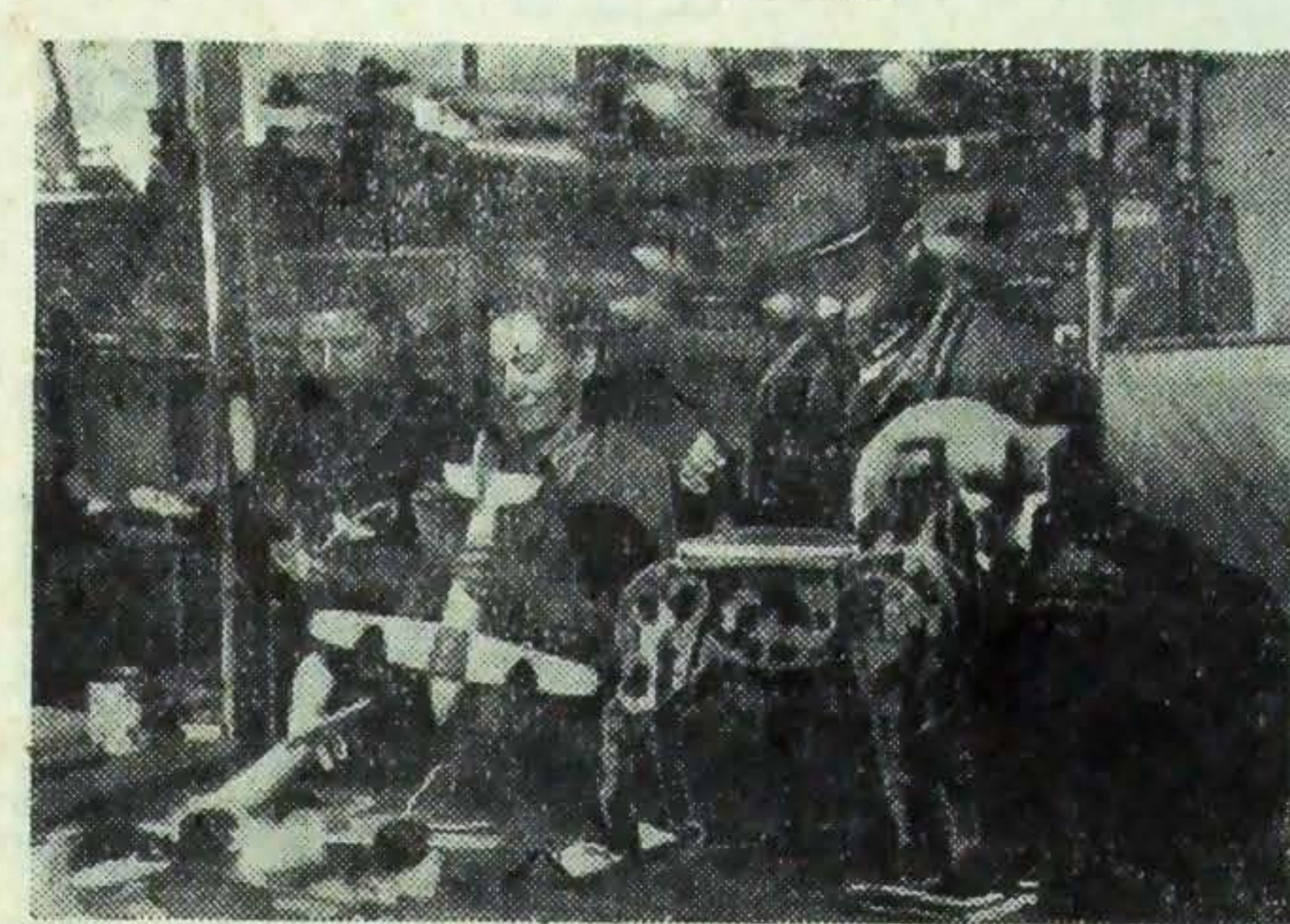
Z podsumowania czytelnictwa prasy w powiecie oleckim wynika, że wiele zakładów pracy docenia tam znaczenie czytelnictwa prasy. Do takich należą: Państwowy Młyn w Olecku, NBP, Bank Rolny, Prezydium MRN, Rzeźnia Miejska, Spółdzielnia Pracy, Powiatowa Lecznica Zwierząt, Dom Dziecka i wiele innych.

Nie jest tak jednak wszędzie w tym powiecie. Zle jest w ogóle w PSS, gdzie np. pracownicy gospodary mimo, że wpłacają prenumeratę, otrzymują gazety tylko trzy razy w tygodniu, zaległe numery przetrzymywane są w biurze. Ciekawe jak orientują się w dziedzinie gospodarki nasze

go kraju pracownicy Nadleśnictwa w Olecku, skoro żaden z nich nie prenumeruje gazety, albo wiceprezes PZGS w Elku ob. Warlikowski, który oświadczył, że „sprawa prenumeraty nie go nie obchodzi”.

Z zadowoleniem trzeba stwierdzić rozwój czytelnictwa prasy wśród młodzieży szkół w naszym województwie. Pięknym przykładem jest tu IX klasa Szkoły Ogólnokształcącej w Michałowie. Klasa ta prenumeruje 40 egz. prasy codziennej i czasopism, które pomagają jej w poznaniu zagadnień naszego życia. Podobnie zmiana popołudniowa Technikum Finansowego prenumeruje 34 egzemplarze „Gazety Białostockiej” a w ostatnim miesiącu cyfra ta zwiększyła się o dalsze 9 egzemplarzy.

Z odpadków skleiki i drewna — piękne zabawki



Spółdzielnia Stolarska w Białymstoku, mieszcząca się przy ul. Gęsi - Dwór, produkuje z odpadków skleiki i drewna piękne dziecięce zabawki. Aby mieć materiał do produkcji, spółdzielnia zwróciła się z apelem do wszystkich instytucji o sprzedawanie dla spółdzielni obrzynek sklepek i odpadów drzewnych. Niestety, tylko kilka instytucji zainteresowało się tą sprawą, a odpady są dostarczane do spółdzielni w małych ilościach.

Na zdjęciu: z rąk pracowników zabawekarni wychodzą piękne zabawki i nikt nie przypuszcza, że są one zrobione właśnie z odpadków. (Hr)

Odkurzacze Białostocki

Wędrując Szosą Południową od kurzaczy zwrócił uwagę na dom nr 50, który jak widać został niedawno wyremontowany przez Miejskie Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane. Roboty zostały wykonane w terminie i zadowalająco, z tą tylko różnicą, że MPR-B zapomniało zbudować na tej posesji śmietnik (dla odkurzacza to jest najważniejsza). Lokatorzy nie mając gdzie wylewać nieczystości, wynoszą je za chlewy pod parowozownię, a robotnicy tam pracujący muszą walczyć z niepożądanymi zapachami. — Jacy dziwni są ci ludzie z MPR-B — myślał sobie odkurzacz — że też mogli zapomnieć o śmietniku, który przecież zapewnia odpowiedni warunki sanitarne na każdej posesji.

A co o tym myśli komitet blokowy, że z trzech ubikacji na tej posesji korzysta niepodzielnie tylko trzech lokatorów z II piętra, reszta zaś mieszkańców domu korzysta z ubikacji na sąsiednich posesjach, a niejednokrotnie z „dolinki” pod parowozownią. (Hr)

ODKURZACZ POMÓŻ!

Do redakcji naszej wpłynęło oświadczenie Centrali Pracy Ludowej i Artystycznej w Białymstoku, w którym czytamy między innymi:

„Wzmiarkowane w „Odkurzaczu” niedociągnięcia zostały już przez nas usunięte. Wdzięczni jesteśmy Redakcji, że zwróciła nam uwagę na stan admi-

Odpadki użytkowe ważnym surowcem w przemyśle

Rząd nasz przywiązuje wielką wagę do zbierki odpadków użytkowych, dowodem czego jest wydana w dniu 4 czerwca br. specjalna uchwała w sprawie wzmocnienia dostaw szmat i innych produktów włókienniczych. W myśl tej uchwały wszystkie zakłady pracy, przedsiębiorstwa instytucje, hotele, szpitale, internaty itp. powinny przekazywać do Centrali Odpadków Użytkowych zużyta odzież ochronną i roboczą, stare ubrania, dywaniki, tkaniny, bawełnianych, półwełnianych, bawełnianych i włókien sztucznych oraz artykuły bieliźniane i wszelkie inne wyroby włókiennicze.

Jak dotychczas, uchwała ta jest realizowana tylko w kilku zakładach. Do chwili obecnej tylko 5 przedsiębiorstw: Roszarnia Lnu i Konopi w Wysokim Stoczku, Białostockie Przemysłowe Przedsiębiorstwo Budowlane, Państwowa Komunikacja Samo-

chodowa, Centrala Produktów Naftowych i Komenda Wojewódzka PO „SP” wykonywały częściowo wspomnianą uchwałę.

W celu zwiększenia dostaw zużytej odzieży oraz zapoznania kierownictwa zakładów pracy, przedsiębiorstw i instytucji z tą uchwałą, Wojewódzka Komisja Planowania Gospodarczego wspólnie z Centralą Odpadków Użytkowych w Białymstoku organizuje w dniu 27 listopada o godz. 10 w gmachu WKPG (ul. Marszałka Rokossowskiego 2) naradę roboczą poświęconą temu zagadnieniu.

Na naradzie te kierownicy zakładów pracy, instytucji i przedsiębiorstw powinni delegować swoich przedstawicieli, którzy złożą sprawozdanie z przebiegu zbierki odpadków użytkowych w ich zakładach pracy. (wp)

Wykonamy plan roczny do 1 grudnia

Zobowiązania pracowników „Spółnoty pracy”

W Białymstoku odbyła się narada aparatu handlowego „Spółnoty Pracy”. Uczestnicy narady reprezentują wszystkie placówki „Spółnoty Pracy” w naszym województwie postanowili wykonać plan roczny do dnia 1 grudnia br.

W tym celu ustalono, że wszystkie sklepy „Spółnoty Pracy” w Białymstoku od dnia 26 bm. otwierane będą o godzinie wcześniej, w województwie zaś sklepy będą zamykane o godzinie później. Poza tym postanowiono, że w najbliższą niedzielę tj. 30 bm. wszystkie sklepy „Spółnoty Pracy” w całym województwie będą czynne w godzinach od 9 do 18. (wp)

Z życia ZMP

Szeroka dyskusja nad książkami

Dużą popularnością wśród pracującej i uczącej się młodzieży Białegostoku cieszy się zorganizowana przez Zarząd Miejski ZMP dyskusja nad książkami we wszystkich kołach ZMP w mieście.

Obecnie młodzież ZMP-owska omawia książkę pt. „Pamiętka z Celulozy”. Igora Newerly, która cieszy się ogromną popularnością nie tylko wśród młodzieży, ale i starszych czytelników. (k.j.)

W ciągu jednego roku — 1000

Zakładając trutki — tępisz groźnego szkodnika

Czy wiecie, że szczerzy szkodzą w gospodarce narodowej, że gryzonie te niszczą wszystko, co stwarza sobie człowiek, a więc — budynki mieszkalne i gospodarcze, wszelkiego rodzaju żywność i plody rolne.

Czy wiecie, że szczerzy rozmnażają się bardzo szybko. Jedna para szczerów może dać w ciągu roku ponad 1000 sztuk potomstwa. Ogólnie przyjęło się obliczenie, że ilość szczerów, biorąc przeciętnie, odpowiada liczbie mieszkańców. Mielibyśmy wówczas w Polsce około 20 milionów szczerów. Ponieważ według danych jeden szczer zjada w ciągu doby 30 gramów żywności, wypada, iż w ciągu roku musimy szczerom dostarczyć 220 mil. kg żywności. Jeżeli przyjmijemy, że z tej ilości 50 proc. przypadnie na różne odpady, padnięte itp., to jednak 110 milionów kg zjedzą one z naszych porcji tj. mięsa, ziarna, tłuszczów itp. Rocznie szkody w jednym tylko zbożu wyrządzone przez szczerzy wynoszą około 7 miliardów zł.

Szczer jest niszczycielem. Niszczą on pola uprawne, łąki, nasiona, pędy i rozsady oraz dojrzające zboże w polu i w magazynach. Szczerzy niszczą także różne towary, skóry, ubrania, książki, owoce i jarzyny, do budulca włókien. Jest on groźny dla drobiu, zagryza kurcząt, młode indyki, kaczki, gębie i niszczy duże ilości złożonych jaj.

Szczer jest też roznosicielem wielu chorób i epidemii m. in. jest on roznosicielem dżumy, żółtych, przyszczy, trychinozy i wielu innych.

Dlatego też powinniśmy walczyć z odszczurzaniem prowadzić bardzo starannie i systematycznie. Spośród różnych sposobów zwalczania szczerów najlepsze wyniki osiąga się przy używaniu preparatów chemicznych.

Na terenie naszego województwa akcja odszczurzania trwa w dniach od 15 bm. do 3 grudnia br. Aby spełniła ona swe zadania, powinni w niej wziąć udział wszyscy mieszkańcy woj. białostockiego. Gdyż bez przesady możemy powiedzieć, że walka ze szczerami, zwłaszcza planowa, wyrażająca się powszechną akcją odszczurzania, jest ważnym warunkiem w zabezpieczeniu naszej gospodarki.

Brak poczucia obowiązku

Nie utrudniaj pracy komitetom blokowym

Przewodniczący Komitetu Blokowego nr 117 ob. Piotr Sak zapowiedział zebranie ogólne całego bloku na dzień 23 bm., godz. 15. Zebranie miało się odbyć w świetlicy Wschodnich Zakładów Przemysłu Włókiennego przy ul. Lenina. Ob. Sak już 20 bm. porozumiał się z dyrektorką, radą zarządkową i kierowniczką świetlicy.

Na zebranie przybyło wielu mieszkańców, przybyli także przedstawiciele PZPR i Prezydium MRN, nie przyszła jednak ob. Janina Kozak, świetlicowa Wschodnich Zakładów Przemysłu Włókiennego, by otworzyć świetlicę. Spółka prawdopodobnie przez całą niedzielę, zmęczona sobotnią zabawą.

Po godzinym oczekiwaniu ludzie poczuli się rozczuli, a zebranie nie odbyło się, gdyż ob. Sak nie przesiadł zebrania do lokalu Prezydium MRN. Jednakże wielu ludzi zniechęconych długim oczekiwaniem rozeszło się do domów. (Hr)

FACHOWCY POSZUKIWANI

Poszukujemy siłę księgową do prac dorywczych na okres 1952 r. Blizszych informacji udzieli Składhca Rejonowa Przemysłu Chemicznego, Oddział w Białymstoku, ul. 1-go Maja 61. K 225-0

OGŁOSZENIA DROBNE

ZGUBY

ZGUBIONO teczkę z książkami. Znalazcę proszę o zwrot. Jarosław Aleksander, Białystok, Waryńskiego 2. g 1504-1

ZGUBIONO kartę meldunkową wydaną przez Prezydium Gminnej Rady Narodowej Boćki, pokwitowanie złożenia ankiety na nazwisko Jakubowski Józef, zam. w Białymstoku, gm. Boćki, pow. Białystok. g 1502-1

ZGUBIONO kartę meldunkową wydaną przez Prezydium Gminnej Rady Narodowej Boćki, pokwitowanie złożenia ankiety na nazwisko Jakubowski Józef, zam. w Białymstoku, gm. Boćki, pow. Białystok. g 1502-1

ZGUBIONO legitymację szkolną wydaną przez Technikum Przemysłu Włókiennego w Białymstoku na nazwisko Obuchowska Irene. g 1502-1

Biał, Zakł. Graf. w Białymstoku,

T-3-12414

Wspomnienia o „Stowarzyszeniu Przyjaciół Związku Radzieckiego” (I)

„Już od pierwszych tygodni po klęsce wrześniowej tron aktywu RPP skupia wokół siebie antyfaszystowski, demokratyczny element, tworzy pierwsze zorganizowane grupy do walki z okupantem, jak np. „Sierp i Młot”, „Stowarzyszenie Przyjaciół Związku Radzieckiego”, nieco później powstały „Związek Walki Wyzwolenczej” i inne... Grupy te zjednoczyła i wytyczyła im linie działania powstała w styczniu 1942 r. Polska Partia Robotnicza...” (BIERUT)

Królegoś dnla „Benó”
dlugo nie wracał do domu
Z niepokojem liczyłam minu-
ty, dzielące wskazówki zega-
ra od godziny policyjnej.
Tuż przed dziewiątą przy-
szedł. Radość biła z jego
twarzy.

Z Nowolipek, gdzie towarzysza Grażyna, mimo swych białych już włosów, niezmordowanie notowała wiadomości nadawane przez radio

Ktoregoś dnia „Benó” ni wrócił z pracy. Minęła no ciągłego oczekiwanía. W do ni leżał nakład świeżych bi letynów. Nazajutrz pobieg łam do plekarni.

U w a g a: Drugą część „Wspomnień” zamieścimy w najbliższym numerze.

*) W pracy „Ekonomiczne problemy socjalizmu w ZSRR”.

Już niedługo w Związku Radzieckim także własne lasy jak widziacie na zdjęciu pokryją obszary, na których obecnie sadzone są pasy leśne.

W małym pokółku jest raz duszniej. „Łysek” rwi o konieczności wyda biuletynu: Trzeba, abyś informowali, co się dzieje kraju, abyśmy rozpalali nawiść do faszyzmu i, co najważniejsze; podnosili w nich wdarcie w ZSRB.

Wiele utworów wskrzesza większe lub mniejsze epizody owej epoki, ukazując cechy charakterystyczne jednego zągądnienia. W sumie powstał obraz złożony z wielu motywów, tworzących syntezę wielkiego przewrotu społecznego. Tę myśl wypowiada komisarz Klyczkow w „Czapajewie” — Furmanowa: „Notuję prawdziwie szczegóły, ale drugi, trzeci, może tuzin z nas robi to samo i wszystkich razem odtworzy już prawdę. I w ten sposób tworzymy historię...” Prawdę, o której mówi Klyczkow, odczytujemy z „Żelaznego potoku” — Serafimowicza, powieści o legendarnym pochodzie Armii Tańskiej, przerywającej pierścień białogwardyjskich wojsk na Kubaniu, z trylogii „Droga przez mękę” — Aleksieja Tolstoj, opisyującej rewolucyjny dni Piotrogradu i Moskwy oraz wojnę domową w prowincjach południowych, z „Po-

Wymienione książki obejmują olbrzymie bogactwo tematyki powieściowej. Niektóre odznaczają się szerokim rozmachem epickim i rozległą problematyką. Wielkie cykle powieściowe „Cichy Don” i „Droga przez mękę” kreślą monumentalny obraz całej epoki rewolucji i wojny domowej. „Cichy Don” przedstawia zwycięstwo Października na kozaczyźnie, a więc w środowisku, które w pierwszych dniach przewrotu stanęło po stronie reakcji i odegrało dużą rolę w buntach Denikina i Kolczaka. „Droga przez mękę” opisuje dzieje rosyjskiej inteligencji i jej przeobrażenie spowodowane przewrotem socjalistycznym. Oba dzieła ukazują nam zwycięstwo idei Października w środowiskach uprzednio wrogo nastawionych do rewolucji. Inaczej ukazują rewolucję powieści ty-

Wspólną cechą powieści opisujących okres Wielkiej Rewolucji jest przede wszystkim ich autentyzm, prawdy wydarzeń i losów ludzkich.

Radziecka powieść o rewolucji, idąc za przykładem Gorkiego, wprowadziła na widownię nowego bohatera — lud rosyjski, który z przedmiotem historii stał się jej czynnym twórcą. Paweł Korczagin, Kozuch z „Żelaznego potoku”, Czapaiew, Lewinson i inni reprezentują klasę, której historycy z zadaniem jest zniszczyć system niewolniczo i zbudować nowy ustroj sprawiedliwości społecznej.

Epoka, której obraz przetrwała nam powieść radziecka, należy już do przeszłości. Ale ta przeszłość żyje w nas. Dlatego też dla literatury radzieckiej, która uramieniała wielkie dzieła rewolucji i wojny domowej, dodaje nam siły i entuzjazmu w walce o zbudowanie nowego, szczęśliwego życia w naszej Ojczyźnie.

Kronika wielkiego Października

szej Ojczyźnie Roman K...